

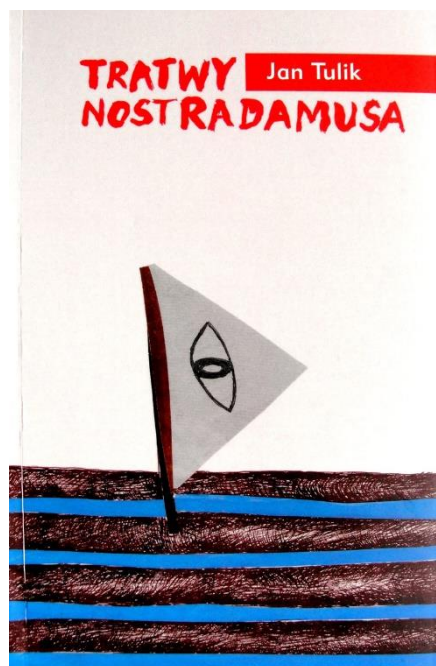
Wrózenie z Tulika

(Dokończenie ze strony 3)

*Ale ono jeszcze wierzy
Że to trzecie drzwi*

Wiesz Janku, drogi przyjacielu, co jest w tym Wszystkim najgorsze, najsmutniejsze? Prawda i piękno w Twojej poezji. Ja w tym roku bowiem otworzyłem swoje czwarte drzwi, Mamy już nie było, ale ja już nie wierzyłem, że to były dopiero trzecie drzwi... Obym choć był skazany na nasiąknięcie wilgocią...

Andrzej Walter



Jan Tulik, „Tratwy Nostradamusa”. Redakcja: Jan Wolski. Opracowanie graficzne: Marek Pokrywka. Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza” [seria poetycka], Rzeszów 2020, s. 48.



Rys. Sławomir Łuczyński

Niezbędność elit w państwie demokratycznym

Utrwalonym nieporozumieniem stało się obecnie nazywanie polityków, a także celebrytów mianem elita.

Elitę tworzą ci, którzy powinni być wzorem do naśladowania. Nie powinno się więc określać mianem elita osób bogatych, ponieważ stan materialny nie może być uznany za wyróżnik elity. Nie jest nim także dyplom uniwersytecki. W skład elity wchodzi ci, którzy mają poczucie odpowiedzialności za innych, w tym za rzeszę nieznaną sobie ludzi. Są więc to osoby nieprzeciętne, o szerokich horyzontach myślowych i dużej wrażliwości.

Większość społeczeństwa w każdym państwie tworzą jednostki przeciętne, zamknięte w kręgu rodzinnego egoizmu, pozbawione poczucia odpowiedzialności za ludzkość. W państwie demokratycznym, w rezultacie wyborów dostają się do parlamentu często ludzie przeciętni. Zostają wybrani nie ze względu na szczególne walory. Wybór bywa rezultatem szczególnej siły manipulacji świadomością jednostek przez media.

W rozmaitych epokach odmienne grupy społeczeństwa pełniły rolę przywódców duchowych i traktowane były jako elita. Odchodząc od przeszłości, sprawą nadrzędną jest uświadomienie sobie tego, kto dziś powinien pełnić rolę przywódczą. Ta sprawa nabiera szczególnego znaczenia, ponieważ społeczeństwu potrzebna jest jakaś ciągłość mimo wyborów, sporów politycznych, zmieniających się rządów.

Prowadziłam wiele dyskusji z Jackiem Bartosiewiczem – właścicielem pensjonatu i kawiarni, kultuwującym nasze narodowe tradycje – i dzięki niemu zrozumiałam, że rolę przywódczą obecnie powinni pełnić drobni przedsiębiorcy, w tym również drobni producenci. Ta grupa społeczeństwa stanowi przeciwwagę dla roli wielkich przedsiębiorców, którzy w dążeniu do zysku są zespoleni z międzynarodowymi korporacjami. W przeciwieństwie do drobnych przedsiębiorców, chętnie zamieniliby Polskę w rynek zbytu dla bogatych państw Zachodu. W skład tej warstwy wielkich przedsiębiorców wchodzi między innymi milionerzy. Można przeprowadzić analogię między wielkimi przedsiębiorcami a magnatami, arystokracją o wiele mniej oddaną – o czym wiemy z historii – sprawom narodu niż warstwa szlachecka, w tym szlachta zaściankowa, która podtrzymywała tradycje narodowe i pełniła rolę kulturotwórczą.

Przyjęłam pogląd Jacka Bartosiewicza, że odpowiednikami roli dawnej szlachty stają się w naszym stuleciu – nie w pełni tego świadomi – drobni przedsiębiorcy i pracodawcy. Są wolni, niezależni mocą swojego

statusu materialnego. Patriotyzm towarzyszy ich gospodarczym działaniom. Oczywiście, drobnych przedsiębiorców, w tym drobnych producentów, charakteryzuje w rozmaitym stopniu rozwinięta wrażliwość na kwestie społeczne. Dążą do rozwoju swoich przedsiębiorstw, ale zarazem spełniają pozytywną rolę w narodowej gospodarce i w życiu społecznym.

Wskazując na drobnych przedsiębiorców jako na elitę, zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy spośród nich czynią kulturę wyższą, ale tworzą fundament dla twórców kultury często pozbawionych sprytu życiowego, a nawet środków do egzystencji. Przedsiębiorcami o których mowa, są na przykład właściciele pensjonatów, kawiarni, rzemieślnicy, właściciele hoteli, aptek, sklepów, by poprzestać na tych przykładach. Rozwijanie działalności, którą prowadzą jest zgodne z ich interesami, ale także niejednokrotnie nie uświadomionym wyrazem troski o Polskę.

Problem zawiera się w tym, by ci drobni przedsiębiorcy i pracodawcy nie przekształcili się w osoby nowobogackie lecz zrozumieć, że na nich spoczywa odpowiedzialność za naród. Przypomnę, że w epoce neoliberalizmu gospodarczego państwo jest zwolnione z troski o obywateli, więc tym większe znaczenie mają ci, którzy troszczą się o innych.

Dodam, że drobni przedsiębiorcy i pracodawcy nie mają pomocy ze strony państwa, a raczej kłopoty z rozrastającą się biurokracją, z lawinowym tworzeniem nowych przepisów prawnych. Utrudnieniem jest także prawnie umocowany lobbying na który stać tylko bogate grupy społeczne. W rezultacie interesy dużych przedsiębiorców są bardziej chronione przez prawo niż drobnych przedsiębiorców, zwłaszcza, że nie tworzą organizacji, są rozproszeni.

prof. Maria Szyszkowska



Rys. Sławomir Łuczyński